Rok IX Wrzesień 1934 r. Nr. 9

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Dzień Eucharystyczny zostaje ubogacony odpustami

(Acta Apost. Sedis, t. 26, str. 243).

Aby pobudzić wiernych do tem większej czci względem Przenajświętszego Sakramentu, Jego Świątobliwość Pius XI niektóre Eucharystyczne czynności oraz pewne ćwiczenia eucharystyczne i modlitwy więcej praktykowane przez tychże wiernych ku ich pożytkowi i zadowoleniu, raczył na zasadzie wydanych dekretów ubogacić nowemi odpustami lub powiększyć odpusty, przez swych poprzedników udzielone.

Tych wszakże duchowych korzyści nie posiadał jeszcze bardzo chwalebny zwyczaj, ostatniemi czasy szeroko w świecie katolickim stosowany w życiu, w tych również miejscowościach, gdzie 40-godzinne nabożeństwo się odbywało, mianowicie, zwyczaj poświęcania raz lub więcej w roku całego dnia, Dniem Eucharystycznym zwanego, ku uczczeniu Najświętszego Sakramentu. Ta cześć wtedy wyrażać się zwykła już to przez uroczyste wystawienie całodzienne Hostji św., ofiarowanie Mszy św., przystępowanie wiernych do Stołu Pańskiego, już to wreszcie przez święte praktyki, t. j. kazania, iżby ożywić wiarę w tę świętą Tajemnicę, obudzić nadzieje i rozniecić miłość względem Chrystusa Pana, obecnego pod postaciami sakramen-

talnemi i względem nas miłością pałającego, a tym sposobem w pewnej mierze wynagrodzić Zbawcy wedle możności zniewagi, których nie wahają się zwłaszcza bezbożni niewdzięczni ludzie Mu wyrządzać częstokroć w tym samym Sakramencie, wreszcie by dowieść jego niewysłowionej względem nas miłości.

Rzecz jasna, że w ten sposób wyrażona wiara i miłość względem św. Tajemnic Ołtarza stanowi godne Dnia Eucharystycznego święcenie, ze wszechmiar odpowiednie ku powiększeniu tego nabożeństwa. Gruntownie to rozważywszy, Najwyższy Pasterz, powodowany wielką względem Najświętszego Sakramentu pobożnością, iżby tembardziej to nabożeństwo rozkrzewić, postanowił obchodzenie Dnia Eucharystycznego wielkiemi ubogacić odpustami, by tym sposobem pobudzić wiernych, by tem liczniej i żarliwiej brali udział w obchodzie Dnia Eucharystycznego. Ta hojność bowiem Namiestnika Chrystusowego jest dowodem, jak wielką wagę Stolica św. przywiązuje do święcenia tegoż Dnia, jako środka do gorętszej czci względem tego Sakramentu, którym Kościół codziennie się karmi i wzmacnia.

Na pierwszej tedy audiencji, udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi po odbytych uroczystościach na pamiątkę 19-wiekowej rocznicy ustanowienia tego Sakramentu, t. j. dnia 6-go kwietnia bieżącego roku, Jego Świątobliwość łaskawie raczył również i na Dzień Eucharystyczny rozciągnąć odpusty, któremi ubogacił 40-godzinne nabożeństwo dekretem „Invecto feliciter" z dnia 24-go lipca 1933 r.

Niniejszy dekret ma zawsze swą moc zachować bez względu na przeciwne przepisy.

Dan w Rzymie w gmachu św. Penitencjarji dnia 10 kwietnia 1934 r.

(—) *W. Kard. Lauri*, Wielki Penitencjarz

(—) *I. Teodori*, Sekretarz

Odpust, przywiązany do modlitewki do Krzyża św.

(Acta Ap. Sedis, t. 26, str. 244).

Dekretem św. Penitenc. Ap. z dnia 20 marca 1934 r. Ojciec św. nadał odpust pięciuset dni za każdorazowe pobożne ze skruchą serca odmówienie wezwania do Krzyża św.: „O crux, ave, spes unica", zupełny zaś raz na miesiąc przy zwykłych warunkach za codzienne przez cały miesiąc odmawianie.

Odpusty, przywiązane do modlitewek na cześć Najśw. Sakramentu

(Acta Ap. Sedis, t. 26, str. 313).

Dekretem z dn. 4 czerwca 1934 r. Św. Penitencjarja Ap. ogłosiła nadane dnia 1 czerwca r. b. przez Ojca św. Piusa XI odpusty przywiązane do nast. modlitewek:

a) do antyfony z wersetem i modlitwą: „O Sacrum convivium", etc. V. „Panem", etc. R. „Omne delectamentum", etc. „Oremus. Deus, qui nobis sub Sacramento" etc. —

Odpust cząstkowy siedmiu lat za pobożne i ze skruchą serca odmówienie;

Odpust zupełny raz na miesiąc za codzienne odmawianie przy zachowaniu zwykłych warunków.

b) Do wezwania: „O Salutaris Hostia, quae coeli pandis ostium" etc. —

Odpust cząstkowy pięciu lat i zupełny jak wyżej.

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

O zbrodniach podpalania

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja Majątk.-Finans.
Nr. 4428

Łuck, 16 sierpnia 1934 r.

Inspektorat Wojewódzki Powszechnego Zakładu Ubezp. Wzajemnych zwrócił się do J. E. Ks. Biskupa Łuckiego z następującem pismem:

„Celem ukrócenia rozpowszechnionych w ostatnich latach na Wołyniu—a zwłaszcza w powiatach Łuckim, Krzemienieckim, Kostopolskim i Sarneńskim—umyślnych podpaleń z zemsty, względnie z chęci zysku, demoralizujących ludność oraz rujnujących mienie narodowe, niniejszem Inspektorat Wojewódzki czuje się zmuszonym zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą o łaskawe zlecenie Duchowieństwu Diecezji Łuckiej wszczęcia akcji, przypominającej wiernym, że podpalenie jest zawsze zbrodnią bez względu na to, czy jest owo podpalenie z zemsty, czy też z chęci zysku".

Poleca się zatem Duchowieństwu, ostrzedz w odpowiedniej nauce wiernych przed zbrodnią podpalania i zalecić zachowanie wszelkich środków ostrożności przy obchodzeniu się z ogniem w celu zapobiegania pożarom.

(—) *Ks. Prał. J. Zagórski*
Szef Sekcji.

(—) *Ks. T. Szyszkiewicz*
w. z. Kanclerza

O Dniu Misyjnym

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Wiary i Moraln.
Dnia 31 sierpnia 1934 r.
Nr. 4836.

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Kurja Biskupia stosownie do zarządzenia Prezydjum Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary przypomina, że w przedostatnią niedzielę października przypada Dzień Misyjny.

Należy zatem już w niedzielę poprzednią pouczyć o tem wiernych, ogłaszając, że wierni modląc się o nawrócenie pogan mogą pod zwykłemi warunkami dostąpić w ten dzień odpustu zupełnego, który ofiarować można za dusze w czyścu cierpiące.

We wszystkich Mszach św. tego dnia dodać należy trzecią orację pro propagatione fidei, a kazanie wygłosić o misjach i zarazem zachęcić wiernych do zapisywania się na członków Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary.

Kwestę z dnia tego należy odesłać na P. Dz. R. W. pod adresem Kurji Biskupiej w Łucku.

(—) *Ks. Prałat St. Żukowski*
Szef Sekcji

(—) *Ks. T. Szyszkiewicz*
w. z. Kanclerza

Rozporządzenia Prawno-Państwowe

Ustawa z dnia 15 marca 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Art. 1. (1) Ubezpieczalnie społeczne, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków, Zakład Ubezpieczenia Emery-

talnego Robotników i Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu udzielają w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed dniem 1 lipca 1932 r., ulg, przewidzianych w ustawie niniejszej. Ponadto ubezpieczalnie społeczne udzielają tychże ulg gospodarstwom rolnym i leśnym w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął w okresie czasu od 1 lipca 1932 r. do 1 listopada 1933 r.

(2) Za składki i opłaty na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych uważa się w rozumieniu ustawy niniejszej wszystkie posiadające charakter ciężarów prawno-publicznych należności pieniężne instytucyj, wymienionych w ust. (1).

Art. 2. (1) Odsetki zwłoki i kary za zwłoki, przypadające od wymienionych w art. 1 zaległych składek i opłat za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. i w tym czasie nie uiszczone, ulegają:

1) całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz ubezpieczalni społecznych, z zastrzeżeniem odmiennych przepisów ust. (2),

2) obniżeniu do 6% w stosunku rocznym, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz pozostałych instytucyj ubezpieczeń społecznych, wymienionych w art. 1.

(2) Do należności z tytułu odsetek zwłoki i kar za zwłokę, o których mowa w ust. (1), przypadających na rzecz ubezpieczalni społecznych od gospodarstw rolnych i leśnych, ma zastosowanie tylko przepis ust. (1) pkt. 2).

Art. 3. (1) Po umorzeniu, względnie obniżeniu odsetek zwłoki, instytucje, wymienione w art. 1, rozłożą spłatę zaległych należności w sposób następujący:

1) w razie hipotecznego zabezpieczenia należności — na raty, płatne w ciągu lat 10, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r., przy oprocentowaniu 4½% rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.;

2) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego — na raty, płatne w ciągu 3 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r., przy oprocentowaniu 6% rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.;

3) spłatę zaległych należności, przypadających od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego — na raty, płatne w ciągu lat 10, od dnia 1 lipca 1934 r. zaczynając, przy oprocentowaniu 4½% rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

(2) Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu w drodze rozporządzeń:

1) Ustali tryb postępowania oraz szczegółowe warunki stosowania ulg, wymienionych w ust. (1):

2) może przyznać dalsze ulgi dla płatników, którzy spłacą zaległe składki lub opłaty przed terminem, ustalonym w ust. (1) pkt. 2) i 3).

Art. 4. Ponadto Minister Opieki Społecznej może upoważnić instytucje ubezpieczeń społecznych, wymienione w art. 1, do umorzenia w całości lub w części należności tych instytucji z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach, a w szczególności w przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości spowodować mogło ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa, oraz w przypadkach szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej związków samorządowych, uznanej za taką przez władzę nadzorczą nad temi związkami.

Art. 5. Wszystkim zaległym składkom i opłatom na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, których spłatę uregulowano w myśl postanowień art. 3 ust. (1), pkt. 2) i 3), przysługują do czasu całkowitego dokonania spłaty przywileje, przyznane składkom i opłatom na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych w postępowaniu egzekucyjnem i upadłościowem.

Art. 6. Ulgi, przewidziane w art. 3 ust. (1), nie mają zastosowania w ubezpieczeniu pracowników umysłowych do tych składek, od których wpłacenia uza-

leżnione jest zaliczenie do miesięcy składkowych okresu zatrudnienia, poprzedzającego zgłoszenie do ubezpieczenia stosownie do przepisu art. 112 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911).

Art. 7. (1) Dla ustalenia praw do świadczeń rentowych (uprawnienia do świadczeń, wysokość świadczeń) na zasadzie IV księgi Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy z dnia 19 lipca 1911 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. str. 509 i następne) składki zaległe, ujawnione przed wejściem w życie ustawy niniejszej, uwzględnia się narówni ze składkami, zapłaconemi w dniu ich ujawnienia, składki zaś zaległe, ujawnione po tym terminie, uwzględnia się narówni ze składkami, zapłaconemi w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej.

(2) Wymienione w ust. (1) składki, z chwilą wymierzania na ich podstawie świadczeń rentowych, stają się natychmiast wymagalne pod rygorami, przewidzianemi dla spłaty składek bieżących.

(3) Niedobory z tytułu nie ściągniętych na podstawie ust. (2) składek podlegają pokryciu w myśl postanowień art. 220 (5) ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396).

Ar. 8. Ulg, przewidzianych w ustawie niniejszej, nie stosuje się do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatnika.

Art. 9. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Opieki Społecznej.

Art. 10. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów: *J. Jędrzejewicz.*
Minister Opieki Społecznej: *Hubicki.*

Ubezpieczenie organisty

Urząd Wojewódzki Białostocki
№ P. U. III. 2|43|31
Białystok, dn. 14.VI. 1934 r.

Rekurs ministerjalny proboszcza rzymsko-katol. w Troszynie w sprawie obowiązku ubezpieczenia w Z.U.P.U. organisty.

ODPIS

Do
Wielebnego Ks. Proboszcza
parafji Troszyn
w Troszynie

poczta w miejscu.

Urząd Wojewódzki podaje poniżej do wiadomości treść decyzji Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 14 go maja 1934 roku № 1084/UU.32.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie L. dz. 11200 z dnia 31 stycznia 1931 r. na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24-go listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. № 106 poz. 911) uznał Franciszka Kowalewskiego zatrudnionego w kościele rzymsko-katol. w Troszynie w charakterze organisty za podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie, a proboszcza tegoż kościoła Ks. Przedpełskiego za pracodawcę wymienionego organisty.

Urząd Wojewódzki Białostocki decyzją z dnia 1 czerwca 1931 roku L. dz. P. U. 2/43/31 orzeczenie to zatwierdził.

Ministerstwo Opieki Społecznej rozstrzygając niniejszą sprawę w toku instancji na mocy art. 164 cytowanego rozporządzenia, z motywów niżej przytoczonych uwzględnia rekurs Ks. Przedpełskiego od powyższej decyzji i uchyla ją jako ustawowo nieuzasadnioną oraz orzeka, że pracodawcą wymienionego organisty jest kościół parafjalny w Troszynie.

Spór w sprawie niniejszej dotyczy zagadnienia, kto jest pracodawcą organisty. W kwestji tej zarówno orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Umysłowych o uznaniu obowiązku ubezpieczenia Franciszka Kowalewskiego, jak również utrzymująca ją w mocy decyzja Urzędu Wojewódzkiego zajmuje stanowisko, że proboszcz kościoła katolickiego jest w stosunku do organisty pracodawcą w rozumieniu art. 2 rozporządzenia

Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, jako taki obowiązany jest osobiście do uiszczania należnych zakładowi składek ubezpieczeniowych.

Zdaniem Ministerstwa Opieki Społecznej, powyższy pogląd prawny nie jest uzasadniony. Wymienione rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie określa pojęcia pracodawcy, wobec czego należy przyjąć, że rozumie je w zwyczajnem jego znaczeniu, w którem pracodawcą jest osoba fizyczna lub prawna, na której rzecz pracownik świadczy usługi oraz na której rachunek i ryzyko jest zatrudniony. O ile chodzi o organistów, to już z samego rodzaju świadczonych przez nich usług, polegających głównie na graniu na organach i śpiewaniu w czasie mszy świętej oraz innych obrzędów religijnych wynika, że czynności służbowe wykonują oni nie na rzecz proboszcza, lecz na rzecz kościoła. Również na rachunek i ryzyko kościoła, a nie proboszcza są organiści zatrudnieni, o czem świadczy dowodnie ta okoliczność, że w wypadkach, w których niezależnie od datków wręczonych im przez parafjan otrzymują wynagrodzenie od kościoła, nie pochodzi ono z osobistego majątku względnie dochodów proboszcza, lecz dochodów kościoła, przy którym są ustanowieni, a który w myśl prawa kanonicznego (kanon 1495 § 2) obowiązującego na obszarze Państwa Polskiego w myśl art. I i XVI Konkordatu (Dz. U. R. P. № 72 poz. 501 z r. 1925) posiada osobowość prawną.

Z powyższych dowodów wynika, że pracodawcą organisty jest odpowiedni kościół, natomiast brak podstawy prawnej do uznania, że pracodawcą organisty jest proboszcz, oraz, że ten ostatni obowiązany jest do opłacania z własnych funduszów składek ubezpieczeniowych za organistę. Również nieuzasadnione jest twierdzenie rekurenta, że pracodawcą organisty jest parafja, gdyż parafja katolicka nie jest ani na zie-

miach b. zaboru rosyjskiego, ani na ziemiach b. zaboru austryjackiego osobą prawną.

Skoro zaś obojętną jest rzeczą, czy pracodawca osobiście przyjmuje pracowników i sprawuje nad nimi nadzór służbowy, czy też wyręcza się w tej mierze pełnomocnikiem lub zastępcą, co z natury rzeczy jest konieczne w przypadkach, gdy pracodawcą jest osoba prawna, a co właśnie zachodzi w niniejszej sprawie, okoliczność, iż organista pozostaje w stosunku zależności służbowej od proboszcza i jest mu całkowicie podporządkowany, nie ma dla rozpatrywanego zagadnienia decydującego znaczenia, uzasadniając jedynie obowiązek proboszcza, jako kierownika kościoła do dokonania przepisanych zgłoszeń do ubezpieczenia i opłacania z funduszów stojących do dyspozycji kościoła składek ubezpieczeniowych.

Z powyższych zasad należało decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z dnia 1.VI. 1931 roku Nr. P. U. III. 2/43/31 uznającą proboszcza parafji rzymsko-katolickiej w Troszynie Ks. Przedpełskiego za pracodawcę Franciszka Kowalewskiego zatrudnionego w charakterze organisty kościoła parafjalnego w Troszynie, jako takiego za zobowiązanego osobiście do opłacania należnych z tytułu ubezpieczenia składek uchylić i uznać za pracodawcę organistę Kowalewskiego kościół parafjalny w Troszynie.

W związku z powyższem Ministerstwo Opieki Społecznej nadmienia, że składek ubezpieczeniowych z tytułu ubezpieczenia organisty dochodzić należy na majątku i dochodach wymienionego kościoła parafjalnego. Nie wyłącza to oczywiście obowiązków ciążących z mocy prawa na proboszczu jako kierowniku i zastępcy prawnym kościoła, jako zakładu pracy.

W końcu Urząd Wojewódzki zaznacza, że powyższe rozstrzygnięcie ministerstwa jest ostateczne w administracyjnym toku instancyj, co nie wyklucza upra-

wnienia do ewentualnego wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Za Wojewodę:
(—) *Dr. Z. Brodowicz*
Naczelnik Wydz. Pracy, Opieki i Zdrowia

O dostawie zboża do magazynów wojskowych

SZEFOSTWO
INTENDENTURY O.K. Nr. II.
Nr. 510-62|K. Z. Int. II.
Lublin, dnia 17.VIII. 1934 r.
Zakup zboża w okresie gosp. 1934|35.

KURJA BISKUPIA
w Łucku

Komunikuję, że przystępuję w najbliższych dniach do skupu zboża, a mianowicie żyta, owsa i pszenicy. Śladem lat ubiegłych dążeniem mojem jest — nabywać zboże z pierwszej ręki z pominięciem pośrednictwa, co leży w interesie zarówno producenta, jak i wojska jako konsumenta.

Z uwagi na to, że chodzi tu w pierwszej linji o drobną własność, a więc rolnika—proszę zatem Jego Ekscelencję, o ile uważa za wskazane — o wydanie okólnika do księży proboszczów poszczególnych parafji, by z kazalnic zawiadomili wieśniaków o akcji dostawy zboża do magazynów wojskowych.

Dla bliższej informacji dołączam odpis warunków, jakim winno odpowiadać zboże dostarczone dla wojska oraz bliższe informacje w kwestji dostaw.

Proszę zatem Jego Ekscelencję o łaskawe zlecenie księżom proboszczom, by informacje te podali możliwie najszybciej do wiadomości rolników, gdyż na podstawie własnej obserwacji i informacyj prasowych stwierdziłem, że obecnie podaż zboża jest niepomiernie duża—co może wpłynąć na załamanie się cen, a więc sparaliżowanie zamierzeń Rządu w dążeniu do utrzymania cen na zboże na właściwym poziomie.

W tym celu przystępuję wcześniej niż normalnie, a więc już od 20.VIII. b. r, do akcji skupu zboża, by producenci, którym daje się odczuwać brak gotówki, nie byli narażeni na wyzysk kupców, lecz zbywali zboże na dogodnych warunkach w wojsku.

Szef Intendentury O. K. Nr. II.
(—) *Burgieł* ppłk. int. dypl.

WARUNKI DOSTAW WOJSKOWYCH

1) Zboże winno pochodzić z ostatniego sprzętu, winno być suche, zdrowe, niezagrzane, wolne od niewłaściwego zapachu i widocznych szkodników zbożowych, należycie oczyszczone, o ciężarze gatunkowym ustalonym przez giełdę zbożowo-towarową. Bliższe warunki jakościowe zboża wymagane przez wojsko poda zainteresowanym do wiadomości na każde żądanie:

Szefostwo Intendentury O. K. Nr. II—Lublin, ul. Szpitalna 12,
Składnica Materjału Intendenckiego Lublin, Chełm, Kowel,
Giełda zbożowo - towarowa w Lublinie, ul. Radziwiłłowska

2) Zboże zakupują:

a) Szefostwo Intendentury (referat zakupów) każdą partję zboża od 15 tonn wzwyż,

b) Składnica materjału intendenckiego w Lublinie — żyto, jęczmień i owies, zaś

c) Składnica materjału intendenckiego w Chełmie i Kowlu tylko owies.

Dostawa może być wagonowo lub furmankami.

3) Terminy dostaw ustala się w porozumieniu z odnośnymi producentami. Termin musi być bezwzględnie dotrzymany i producent musi wywiązać się z dostawy.

4) Ceny za zboże będą płacone w ramach notowań giełdowych i rynkowych w zależności od jakości dostarczonego zboża.

5) Zapłata za dostarczone zboże następuje natychmiast po przyjęciu towaru do magazynu na podstawie protokółów odbioru i rachunku. W wypadku wysyłania zboża wagonowo—wypłaca się na wtórnik listu przewozowego 80 proc. należności, pozostałe zaś 20 proc. po odbiorze zboża w składnicy. Należność wypłaca się na rękę dostawcy względnie na żądanie przekazuje się pocztą lub wpłaca się do rąk upoważnionej osoby.

6) Na przewóz zboża ze stacji załadowania do magazynu wojskowego, wojsko wydaje listy przewozowe i samo opłaca transport, co oczywiście kalkuluje w cenie towaru.

7) Za ilości dostarczonego zboża do 1000 kg. producent nie opłaca żadnej należności stemplowej—przy większych tranzakcjach dokonywanych na giełdzie potrąca się 0,2 proc. od kwoty wartości umownej.

8) Producenci są zwolnieni od składania wadjów i kaucyj, stanowiących gwarancję wykonania umowy.

9) Do czasu ustalenia przez giełdę warunków jakościowych zboża ze zbiorów tegorocznych, podaję dla orjentacji, że dostarczone zboże dla wojska winno posiadać:

pszenica:	ciężar gatunkowy minimum	745 gr./1
	zanieczyszczenie maximum	2 proc.

żyto:	ciężar gatunkowy minimum	694 gr.—1
	zanieczyszczenie maximum	3 proc.
owies:	ciężar gatunkowy minimum	450 gr.—1
	zanieczyszczenie maximum	3,5 proc.

Bliższych szczegółowych informacyj mogą zainteresowani producenci i ich zrzeszenia zasięgać w Szefostwie Intendentury w Lublinie, ulica Szpitalna 12, oraz składnicach materjału intendenckiego w Chełmie i Kowlu.

10) Z uwagi na to, że w roku ubiegłym kupcy zbożowi ładowali zboże na furmanki wiejskie i dostarczali do magazynów wojskowych w charakterze producentów, pożądanem jest, by rolnicy odstawiając zboże własne posiadali odnośne zaświadczenia gmin, stwierdzające ilość i gatunek wyprodukowanego przezeń zboża. W tym wypadku uniknie się nieporozumień i wojsko będzie miało tę pewność, że towar jest faktycznie własnością producenta.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski

Ludzkość przechodzi obecnie jeden z tych przełomowych i przejściowych okresów historji, które polegają na załamywaniu się dotychczasowych form ustrojowych i na szukaniu nowych. Przeżywają się liberalne formy życia społecznego i gospodarczego. Na ich miejsce powstają nowe.

Przesilenie form ustrojowych jest jednak, sięgając głębiej, przesileniem idei przewodniej, która dotąd kierowała życiem społecznem i gospodarczem,—przesileniem indywidualizmu liberalnego. Jest także narastaniem nowych idei, które aczkolwiek różne, w tem się schodzą, że zarówno życiu społecznemu, jak i gospodarczemu, zanarchizowanym przez indywidualizm liberalny, nadać chcą formę jednolitości i celowości.

Jesteśmy jednak dopiero w okresie przejściowym. A że wyraźniejszym jest obraz żegnanej teraźniejszości, niż zbliżającej się przyszłości, stąd różnorodność programów przyszłego ustroju i chaos walk ideologicznych.

W tym przejściowym okresie encyklika Piusa XI „O odnowieniu ustroju społecznego” (15.V.1931) może i powinna odegrać rolę bezpiecznego przewodnika przez zamęt życia i chaos dnia dzisiejszego. Powołani przez J. Em. Ks. Prymasa do popularyzowania społecznej myśli Kościoła w polskiem społeczeństwie, podpisani członkowie Rady Społecznej przy Prymasie Polski chcą w niniejszej odezwie uwypuklić podstawowe zasady społeczne Kościoła, poddać ocenie współczesne warunki życia społecznego i gospodarczego ze stanowiska katolickiej etyki społecznej i w świetle enc. „Quadragesimo anno” wysunąć praktyczne wskazania.

I. Społeczne zasady Kościoła

Kościół katolicki ocenia życie społeczne i gospodarcze wyłącznie z punktu widzenia etyki, traktując je jako dziedziny działalności ludzkiej woli. Tem samem upada twierdzenie, jakoby religja była sprawą czysto prywatną, tudzież drugie, jakoby katolicyzm interesował się jedynie zjawiskami życia indywidualnego. Z drugiej strony niemniej błędnem jest zdanie, jakoby Kościół miał występować ze wskazaniami w sprawie techniki życia społecznego i gospodarczego, a więc z gotowemi programami rozwiązywania poszczególnych problemów z tych dziedzin. Pius XI w enc. „Quadragesimo anno” podkreśla, że kościół ma „prawo i obowiązek” występowania w sprawach społecznych i gospodarczych. Wyjaśniając zaś dokładniej to stanowisko, dodaje jednak, że obowiązek ten, „każe mu występować nie w sprawach techniki życia społeczno-gospodarczego, bo do tego nie ma ani środków odpowiednich, ani powołania, ale w tych wszystkich sprawach, które mają związek z moralnością”. Temu obowiązkowi czyni Kościół zadość, ustalając etyczne zasady, a nie szczegółowe programy życia społecznego i gospodarczego.

1. Człowiekowi, żyjącemu po wielkiej wojnie, przychodzi łatwo zrozumieć założenie, z którego wy-

chodzi Kościół przy ocenie życia społecznego i gospodarczego. Wiedzony zdrowym rozumem, upatruje on źródło klęsk tego okresu w „kryzysie moralności”. Na tem się jednak powszechna zgoda w ocenie współczesnego kryzysu społecznego i gospodarczego kończy, a zdania rozchodzą się natychmiast, gdy chodzi o znaczenie lub o ustalenie normy moralności życia zbiorowego. Występują różne rodzaje etyki społecznej: etyka „państwowa”, „narodowa”, „międzynarodowa”, „rasowa”, „klasowa”, zależnie od rodzaju zasady, która ma stanowić normę prawideł moralnych. Doświadczenie jednak uczy, że każda z tych norm natrafia na problemy, które się w jej świetle nie dają rozwiązać bez pogwałcenia sprawiedliwości. Tylko chrześcijańska etyka unika tych trudności, a to dlatego, że zaczerpnięta z religji, która się wznosi ponad wszystkie stosunki ludzkie, wszystkie objawy życia zna, wszystkie potrzeby ludzkie ogarnia i wszystkie z równą sprawiedliwością traktuje. Z jej religijnej wzniosłości rodzi się powszechność, a z powszechności wypływa jej sprawiedliwość.

Katolicka etyka społeczna opiera się na uznaniu Boga, Stwórcy i Prawodawcy, który ludzkości wytknął cel i dał jej środki, które umożliwiają osiągnięcie tego celu. Zobowiązuje zaś nas do tego, byśmy — uczy Pius XI w enc. „Quadragesimo anno” — w każdym naszym czynie zmierzali do naszego celu najwyższego i ostatecznego, a w każdej dziedzinie życia szukali tych celów, które im natura, a raczej Stwórca natury, Bóg, wyznaczył”. Jest zatem pewien plan boski u podstaw tego świata, a zadaniem moralności społecznej jest uznać ten plan i dążyć do jego zrealizowania. Plan ten odnośnie do człowieka, a przez niego i do całego świata, wyraża ludzka natura i jej prawo.

Analiza ludzkiej natury doprowadza nas do wniosku, że człowiek jest równocześnie jednostką, mającą swój indywidualny cel, i istotą społeczną, która dla swego pełnego rozwoju potrzebuje życia w zorgani-

zowanem społeczeństwie. Nadto, że człowiek jest istotą duchową i zmysłową zarazem, i że jak do życia duchowego potrzebuje duchowego pokarmu, tak do życia zmysłowego potrzebuje środków materjalnych. Ustrój zatem społeczny i gospodarczy wtedy będzie zgodny z prawem natury, gdy sharmonizuje te wszystkie wymogi ludzkiej natury.

Objawienie nie zmieniło tej naturalnej moralności społecznej, tylko ją pogłębiło i uzupełniło przez dodanie prawa miłości do sprawiedliwości naturalnej, i przez powierzenie Kościołowi obowiązku strzeżenia tej moralności w stanie nieskalanym.

2. Zasadniczem prawem moralności katolickiej w życiu gospodarczem jest, zdaniem Piusa XI, to, że „dobra materjalne... Stwórca przeznaczył na użytek wszystkich ludzi", i że „temu celowi za pośrednictwem prywatnej własności" mają służyć. Celem więc życia gospodarczego jest zaspakajanie słusznych potrzeb ludzkich przez dostarczanie społeczeństwu dóbr prawdziwie użytecznych. Cel ten życie gospodarcze osiąga nie wtedy, gdy wszystkie dobra materjalne pospołu należą do wszystkich, do społeczeństwa lub państwa, lecz gdy są uprzystępnione ludziom za pośrednictwem prywatnej własności. Własność prywatna zatem ma charakter jednostkowy (pożytek właściciela) i społeczny (zaspokojenie potrzeb ludzi wszystkich, a więc nie posiadających własności wytwórczej oraz społeczeństwa).

Wynika stąd, że ustrój własności wówczas odpowiada wymaganiom katolickiej etyki, gdy zdobycie własności udostępnia wszystkim możliwie ludziom w miarę ich pracowitości i zapobiegliwości, a życie gospodarcze wówczas, gdy jest kierowane myślą o zaspokojeniu słusznych potrzeb wszystkich ludzi.

3. Odnośnie do życia społecznego powtarza Pius XI mistrzowskie zdanie św. Tomasza, że ustrój społeczny winien być „jednością powstałą z dobrego złożenia wielości". Z tą zasadą nie godzi się zarówno

jedność, nie uznająca żadnych składowych elementów ustroju, jak i wielość, która nie daje obrazu jedności. Naturalnym zaś ustrojem społecznym będzie takie społeczeństwo, w którem istnieją i w myśl sformułowanej przez Papieża zasady „pomocniczości”—współdziałają z sobą odpowiednie naturze ludzkiej pośrednie człony społeczne.

II. Zło naszych czasów.

Życie społeczne i gospodarcze dzisiaj dalekiem jest od tych zasad.

1. Życie gospodarcze nie zrealizowało w pełni zasad katolickiej etyki, a przedewszystkiem naczelnego jej prawa zaspakajania potrzeb wszystkich ludzi. „Z jednej strony — mówi Papież — jest olbrzymia liczba ludzi bez własności, a z drugiej małe koło jednostek nad miarę bogatych”. To zaś — według Papieża — „dowodzi w sposób niezbity, że bogactwa nie są sprawiedliwie rozdzielane i nie według zasad słuszności przydzielane poszczególnym warstwom”.

Temi słowy wskazuje Ojciec św. na wadliwość zarówno w obecnym rozdziale własności jak i w sposobach podziału dochodu społecznego. Jej rezultatem jest niezaspokojenie potrzeb szerokich warstw ludności, a także stan bezwłasnościowy mas pracujących, „proletaryzm”.

Pochodzi to stąd, że życiem gospodarczem rządzi nie zasada sprawiedliwości, lecz — wolna konkurencja, bądź nieskrępowana przez żaden czynnik, bądź skrępowana pod kątem widzenia egoistycznych interesów zarówno jednostek, jak zorganizowanych grup społecznych. Skutkiem tego produkcja skierowana jest nie ku zaspokojaniu słusznych potrzeb całego społeczeństwa, lecz — ku nasyceniu żądzy zysku jednostek, które nią kierują. Również i podział dochodu społecznego dokonuje się nie odpowiednio do zasad sprawiedliwości, lecz stosownie do siły i pozycji

wywalczonej przez daną jednostkę lub grupę społeczną na rynku gospodarczym. Cierpią na tem najszersze warstwy społeczne: robotnicy, których anarchja życia gospodarczego pozbawia pracy lub należytej płacy, i nawet właściciele zakładów produkcji, zwłaszcza obdłużonych, w mieście i na wsi, którym dzisiejszy podział dochodu społecznego nie zapewnia nieraz nawet zwrotu kosztów produkcyj.

Jako zatem moralny problem powstaje w ten sposób zagadnienie przywrócenia życiu gospodarczemu jego właściwego celu, którym jest zaspakajanie potrzeb społeczeństwa i usunięcia proletaryzmu.

2. Pius XI daje następujący obraz życia społecznego: „Błąd indywidualizmu... zniszczył... bogate niegdyś... życie społeczne, że w końcu prawie same tylko jednostki zostały i państwo, zresztą z niemałą dla samego państwa szkodą. Życie społeczne bowiem straciło swój wyraz, wszystkie zaś obowiązki dawniejszych stowarzyszeń przeszły na państwo, przygniatając je nieskończoną ilością zadań i ciężarów.

Mamy tu wierne odbicie dzisiejszego rozstroju społecznego.

Kończący się obecnie okres historji rozpoczął się pod znakiem indywidualizmu. Wierzono, że jednostka jest suwerenną, a społeczeństwo dochodzi do skutku tylko przez dobrowolną rezygnację jednostek z ich praw. W imię tych zasad zniszczono stare korporacje, a państwu nadano formy organizacji, czerpiącej swą rację bytu i swe kompetencje z umowy. Był to jednak stan nienaturalny. Jednostka nie jest z natury suwerenną i sama sobie nie wystarcza. Stąd wyniknął pęd do organizacyji, która jednak tworzona w ogniu walki, stała się wyrazem dążności nie łączącej, ale rozdzielającej (powstanie „klas społecznych"). A i państwo nie jest formą prawną powstałą z dobrowolnej umowy; jest bowiem organizacją, wynikającą z konieczności natury, a zmierzającą do skoordynowania rozbieżnych elementów społecznych w interesie dobra po-

wszechnego. Stąd pęd nowoczesnego państwa do ujednostajnienia czynników społecznych, pęd tem silniejszy, im większą jest anarchja społeczna, wywołana przez zastosowanie indywidualizmu w praktyce. Pęd ten jednak przybiera czasami formy niezdrowe. Interwencjonizm państwa, posunięty poza granice, wskazane przez faktyczną konieczność dobra powszechnego, prowadzi do martwoty.

Tak powstaje naczelny problem społeczny — odnowienia pośrednich między jednostką a państwem członków społecznych, któreby jednostkom zapewniły konieczną samodzielność, a społeczeństwu równie konieczną jedność moralną.

3. Źródło tego zła widzi Pius XI w dziedzinie moralności.

Początek obecnego okresu życia społecznego i gospodarczego zszedł się z tym prądem umysłowym, który głosił niezależność życia zbiorowego od norm niezmiennej moralności, a życie gospodarcze poddawał wyłącznie działaniu t. zw. praw gospodarczych, życie społeczne zaś uważał za wypadkową zbiorowej woli społeczeństw. Skutki tego oderwania życia zbiorowego od niezmiennych norm chrześcijańskiej moralności były opłakane.

Nastąpił powrót do pogańskich poglądów na życie gospodarcze. Prawo własności uznano za prawo wyłączności w używaniu i nadużywaniu. Pracę ludzką potraktowano jako towar. Życie gospodarcze opanowała żądza zysku w sposób dotąd nieznany. Zatracono także pogląd na społeczeństwo. Łatwo pogodzono się ze zdaniem, jakoby walka klas była regulatorem życia i ustroju społecznego, a skutkiem tego jakoby — zgodnie z założeniem współczesnego pozytywizmu prawnego — wola zbiorowa, t. j. większości liczbowej społeczeństwa, była ostatecznem źródłem władzy i prawa.

Proletaryzm mas i anarchja produkcji w życiu gospodarczem, a walka klas i upadek autorytetu pań-

stwa w życiu społecznem — oto jakie były skutki rozdziału między moralnością chrześcijańską a życiem zbiorowem.

III. Droga reform

Panuje powszechne przekonanie, że obecny stan rzeczy nie da się utrzymać i że trzeba zasadniczych reform. Lecz — jakich?

Zwolennicy liberalizmu gospodarczego wołają o nawrót do jego „czystych" zasad z przed wieku. Nawrót ten jednak jest niemożliwy i niepożądany. Liberalizm jest głównym winowajcą obecnego chaosu, a nadto w sposób niewątpliwy dowiódł swej niezdolności do kierowania życiem zbiorowem. Fałszywem jest i drugie rozwiązanie: kolektywizm, głoszony przez socjalizm i komunizm. Jest on obcym ludzkiej naturze, a da się utrzymać jedynie siłą. Poza tem ani jeden, ani drugi kierunek nie rozwiązuje wysuniętych problemów. Rozwiązanie ich jest natomiast możliwe na tle zasad, wysuniętych w enc. „Quadragesimo anno", z których można wyprowadzić następujący bardziej szczegółowe wskazania.

1. W obecnej dyskusji na temat reformy ustroju przeważa zainteresowanie życiem społeczno-politycznem i jego przyszłemi formami prawnemi ze szkodą dla życia gospodarczego i koniecznych w tej dziedzinie reform. W szczególności gdy mowa o naprawie życia gospodarczego, trzeba zwrócić uwagę na konieczność likwidacji proletaryzmu.

Pius XI, podkreśliwszy niesprawiedliwość obecnego rozdziału własności i sposobów podziału dochodu społecznego, który doprowadził do proletaryzacji mas, pisze: „Z całą stanowczością i usilnością należy w tym kierunku zdążać, by przynajmniej w przyszłości dokonywał się sprawiedliwy podział dóbr wytwarzanych tak, by tylko w słusznej mierze gromadziły się w rękach ludzi bogatych, a natomiast by dość szerokim strumieniem rozchodziły się wśród pracowników". A

wreszcie oświadcza: „Niech się nikt nie łudzi: tylko za cenę wejścia na drogę stanowczego i bezzwłocznego wprowadzenia tych zasad w życie będzie można przed żywiołami przewrotu uratować ustrój publiczny, pokój i bezpieczeństwo społeczeństwa". Papież podaje tylko ogólne wskazania. Rzeczą ludzi nauki i ludzi praktyki jest rozwinięcie tych zasad i wskazanie konkretnych dróg.

Przedewszystkiem wykluczyć należy wszelkie rewolucyjne i niemoralne środki, jak: socjalizacja wszystkich dóbr produkcyjnych, konfiskata majątków uczciwie nabytych i t. p. Następnie odróżnić trzeba dziedzinę własności rolnej od przemysłowo - handlowej. Uwłaszczenie mas bezrolnych lub małorolnych winno się dokonywać w rozmiarach możliwych do osiągnięcia przedewszystkiem drogą celowej polityki gospodarczo-społecznej państwa, któremu encyklika „Quadragesimo anno" przyznaje również prawo ograniczania właściciela w używaniu własności, przymusowe jednak wywłaszczenie wielkiej własności należy uważać za środek ostateczny i to uwarunkowany słusznem odszkodowaniem i względami gospodarstwa narodowego. Uwłaszczenie zaś proletarjatu przemysłowego może pójść w kierunku akcjonarjatu pracy, udziału robotników w zysku, szerokiej akcji budowy domów i tworzenia kolonij robotniczych, spółdzielczości produkcyjnej i t. p.

Gdy mowa o konieczności tych reform, podnieść należy nieodzowność zgody społecznej, której wymaga powodzenie tej wgłąb idącej przemiany. Przemiana winna dojść do skutku nie jako zdobycz jednej klasy społecznej na drugiej, ale jako zdrowej ewolucji pojęć społeczno-moralnych.

Reformy wymaga nietylko ustrój własności, ale i całe życie gospodarcze. Jesteśmy dziś świadkami — mówi Pius XI — „skupiania się nietylko samych bogactw, ale także ogromnej potęgi i despotycznej władzy gospodarczej w rękach niewielu". Do tego stanu

rzeczy doprowadziło nieskrępowanie wolnej konkurencji. W interesie dobra ogółu trzeba przeciwdziałać ujarzmieniu życia gospodarczego, na które Ojciec św. tak się skarży, a to za pomocą fachowej i bezstronnej kontroli, wyłonionej przez przebudowany odpowiednio ustrój społeczny.

2. Przebudowa życia społecznego powinna iść w kierunku nadania społeczeństwu cech „organizmu społecznego" (według wyrażenia Piusa XI). W tym celu trzeba pokonać panującą obecnie klasowość, a wprowadzić w życie społeczne solidaryzm. Stać się to może przez zorganizowanie całego społeczeństwa w korporacjach, na podstawie zawodów i przez wyposażenie korporacyj w kompetencje zarówno w zakresie ściśle społecznych, jak i gospodarczych spraw (kontrolowanie i porządkowanie produkcji, wymiany i współzawodnictwa, załatwianie konfliktów pracy, prowadzenie ubezpieczeń społecznych i t. p.), zawsze jednak pod opieką i nadzorem państwa. Tą drogą pokonanoby obecną anarchję życia gospodarczego, skierowując je ku jego właściwemu celowi za pomocą zorganizowanego odpowiednio społeczeństwa.

3. Pius XI mówi, że do prawdziwego odnowienia ustroju społecznego „dwie rzeczy są konieczne: reforma urządzeń i naprawa obyczajów". Pierwsze zadanie należy do czynników politycznych, w pierwszym rzędzie do państwa. Drugie do społeczeństwa. By jednak społeczeństwo mogło temu zadaniu podołać, potrzebna mu jest ideologja, którąby zdolna była wychować masy w duchu tych nowych urządzeń i potem ustrój ten utrzymać. Jeżeli potępiamy ideologję liberalizmu indywidualistycznego i ideologję kolektywizmu, trzeba innej ideologji. Może nią być tylko ideologja katolickiej etyki społecznej. Jej solidaryzm kojarzy szczęśliwie prawa jednostki z prawami społeczeństwa, potrzebę autorytetu z postulatami wolności osobistej, indywidualne prawa własności z jej obcią-

żeniem na rzecz społeczeństwa przy zabezpieczeniu samodzielności form pośrednich między jednostką i państwem.

Zakończenie

Ludzkość — powiedzieliśmy na początku tego oświadczenia—przeżywa obecnie przełomowy i przejściowy okres historji. Przeżywa go i nasze polskie społeczeństwo. Rzeczą wszystkich ludzi dobrej woli jest pomóc mu w przeżywaniu obecnego chaosu i w wyszukaniu nowych form ustrojowych. Wywiązując się z tego zadania, Rada Społeczna przy Prymasie Polski zwraca się do wszystkich czynników, interesujących się przebudową ustroju z prośbą o rozważenie tych ogólnych z natury rzeczy zasad rozwiązania, którym poświęciła niniejszą odezwę. Zwraca się także do wszystkich katolickich organizacyj i do katolików, stojących poza organizacjami, z wezwaniem do sumiennego przestudjowania tych zasad i do rozszerzenia ich w społeczeństwie. Jeżeli co może Polskę, jak i ludzkość całą, wyzwolić z obecnego chaosu, to tylko zdecydowane wyjście na drogę przemian wysuniętych przez Piusa XI, a głęboko uzasadnionych względami etycznemi.

Poznań, dnia 15 maja 1934.

RADA SPOŁECZNA PRZY PRYMASIE POLSKI

† Biskup Teodor Kubina, Profesor Dr. Leopold Caro, Profesor Dr. Ludwik Górski, Ks. Dr. Edword Kozłowski, Ks. Dr. Andrzej Mytkowicz, Ks. Dr. Jan Piwowarczyk, Ks. Rektor Antoni Szymański, Ks. Profesor Dr. Aleksander Wóycicki.

Ks. Dr. Józef Wojtukiewicz

Eugenika i jej filozoficzne podłoże

(Odczyt wygłoszony w sali Akcji Katolickiej w Łucku).

(Dokończenie).

Postęp eugeniki jest szybki, dlatego trzeba się mieć na baczności. Trzeba umieć odróżnić to, co jest

zgubne od rzeczy pożytecznych. W eugenice mamy do czynienia nietylko z danemi nauk przyrodniczych, ale pod płaszczykiem nauki i dobra ludzkości—z filozofją materjalistyczną, zrównanie człowieka ze zwierzęciem, polityczny absolutyzm państwa, wkraczanie państwa w najbardziej osobiste życie jednostki. W czasopismach raz po raz możemy spotkać twierdzenia, że w nas tkwią zakorzenione przesądy, które trzeba zwalczać, by zapewnić zwycięstwo idei eugeniki. Lecz te t. zw. przesądy są ni mniej ni więcej jak tylko dziedziną najbardziej świętą, nietykalną, której nie wolno gwałcić. My katolicy, wcale nie mamy zamiaru ustępować w tem, nie możemy pozwolić wkraczać władzy policyjnej, czy pseudonaukowej państwa, bo ta dziedzina jest zastrzeżona naszemu sumieniu. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że wiele jest punktów, co do których my nie ustępujemy i nie ustąpimy nigdy! Eugenika nie może być czemś absolutnie autonomicznem, musi ona uwzględniać i etykę.

My także nie jesteśmy zadowoleni z tego, co się dzieje, my także mamy wiele do „odrodzenia", szukamy dróg rozwoju i selekcji, lecz nie takich dróg. Owszem, stoimy w opozycji do pewnych środków tak zalecanych przez eugenistów.

Dla nas prawdziwa eugenika powinna dokonywać się w przymierzu prawdziwem ducha i materji. My nie szukamy nowej religji i nigdy się nie zgodzimy, by nauka materjalistyczna, czy władza cywilna wdzierała się do dziedziny, która jest przedmiotem innej nauki, a terenem—władza innego rodzaju. Nie jesteśmy ani anarchistami ani krańcowymi państwowcami. Z jednej strony nie uważamy, by życie seksualne było absolutnie wolne, lecz z drugiej strony nie przyznajemy państwu w tej dziedzinie zbyt wielkich uprawnień. Bo są tereny, gdzie tylko prawo naturalne i objawione, a nie pozytywne, może regulować postępowanie. Niesłusznie więc nam zarzucają, że jesteśmy przeciwni eugenice:

jesteśmy przeciwni eugenice nieograniczonej i zbytnio „państwowej".

My szukamy rozwiązania tej kwestji, ale nie kosztem naturalnych wartości człowieka, bo kto nieumiejętnie poprawia naturę, narażają na zupełne zniszczenie. Możemy uznać niektóre środki jak np. naturalną selekcje. Naskutek wytężonej pracy słabsze jednostki i tak poginą. Przy zwiększeniu się postępu, ludzkość wynajdzie i zwiększy środki utrzymania. Zapewne, że ta selekcja może być czasem bardzo bolesna, bo dokonywać się będzie z okazji jakichś klęsk, ale jeżeli ludzkość, aby uchronić się od tych naturalnych ciosów, zechce przez sztuczne operacje poprawiać naturę, może spowodować śmierć, jeżeli nie całej ludzkości to pojedyńczych narodów z całą pewnością. Zarzut, jaki postawił Ludovici, że chrystjamizm jest z natury swojej dysgeniczny, może odnosić się tylko do sekty manichejskiej, potępionej przez Kościół. Prawdziwa filozofja chrześcijańska uznaje zasadniczą harmonję pomiędzy ciałem i duchem. Jeden ze współczesnych filozofów katolickich, O. A. Sertillanges O. P., wyjaśniając naukę św. Tomasza z Akwinu, tego wodza filozofji i teologji katolickiej, powiada: „Podstawową zasadą tomistycznej psychologji, zasadą odważnie, genjalnie i, powiedzmy, opatrznościowo odnowioną psychologji arystotelesowskiej, jest to, że dusza ludzka może być pojęta przez nas jedynie w funkcjonowaniu z ciałem, którego jest formą substancjalną. Rozmaite dyspozycje człowieka, przez które przejawia się działanie duszy są uzależnione od dyspozycyj ciała". Albo dalej: „Dobrej konstytucji ciała odpowiada szlachetność duszy... z czego możemy wnioskować, że ten kto posiada delikatną kompleksję ciała, posiada większą szlachetność duszy i większą bystrość umysłu" (A. D. Sertillanges Saint Thomas d'Aquin, vol. II. p. 159).

Przy takiej zasadzie eugenika może wejść do tomistycznej hierarchji nauk, jako nauka zajmująca się badaniem nad poprawą rodzaju ludzkiego. Punktem

zasadniczym jest dla nas to, czy eugenika ma granice, czy ich nie ma. Absolutni eugeniści uważają, że jest możliwy nowy zupełnie porządek ludzi, i dlatego wolno człowieka traktować jako pole doświadczalne. My natomiast uważamy, że człowiek jest czemś wyższem, i że wszelkie usiłowania do zmiany natury będą prowadziły do jej degenaracji nie zaś do podniesienia. Wbrew temu, co twierdzi B. Shaw, uważamy, że z człowiekiem nie wolno czynić tego, co się czyni z wilkiem czy lisem, bo człowiek posiada w sobie pewną dziedzinę, która absolutnie wymyka się z pod wszelkich praw ludzkich. Zasadnicza różnica pomiędzy eugeniką, jaką my przyjmujemy a tą, którą odrzucamy, jest ta, że uważamy człowieka za człowieka, podczas gdy eugeniści dzisiejsi uważają człowieka jedynie za zwykłe zwierzę. Na zakończenie zacytuję Tomasza Gerrarda, który doskonale wyraża nasze stanowisko gdy mówi: „Katolicyzm, będąc dalekim od reformy eugenicznej, usiłuje przeciwnie ją rozwinąć, dając jej stałą podstawę, podstawę ducha. Bóg jest uważany jako początek i koniec wszelkiego rozwoju rasowego. On ulepsza rasę, a czyniąc to przejawia swoją chwałę. My, my tylko współdziałamy z Nim. W takim systemie eugenika zajmuje miejsce jako nauka współdziałająca a nie jako kierująca" (Thomas J. Gerrard „The Church and Eugenics, "192, p. 57).

Ks. Fr. Nowakowski

O Kongresach Różańcowych

Z okazji Zjazdów i Kongresów Różańcowych, na które byłem zaproszony z odpowiedniemi referatami i kazaniami, chciałbym się podzielić mojemi wrażeniami i uwagami w tej sprawie.

Dnia 11 i 12 czerwca — w Janowie Podlaskim odbył się dwudniowy dekanalny kurs prowadzenia Żywego Różańca dla Księży, Zelatorów i Zelatorek. Jednocześnie odbywał się i kurs Akcji Katolickiej.

Dnia zaś 23 i 24 czerwca — w Parczewie, a 30 i 1 lipca — w Solcu nad Wisłą — były zwołane i urządzone w powyższych terminach przez księży dekanalnych wspaniałe Kongresy Różańcowe.

Obydwa Kongresy zgromadziły po kilkanaście tysięcy członków Kółek Żywego Różańca na czele z ks. ks. Dyrektorami parafjalnymi.

Na zakończenie obydwóch kongresów po ulicach miast odbyły się procesje z Najśw. Sakramentem do 5 ołtarzy, przy których były śpiewane odpowiednie ewangelje. Podczas procesji w Parczewie był śpiewany przez lud Różaniec, w Solcu zaś — pieśni do M. Boskiej Różańcowej.

Procesję w Solcu prowadził J. E. Ks. Biskup Jasiński po skończonej celebrze, na olbrzymim dziedzińcu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego — przy udziale co najmniej 15.000 wiernych.

Porządek obrad i nabożeństw na obydwóch kongresach był prawie jednakowy.

Pierwszego dnia i drugiego—od rana, ze wszystkich parafij, z różnych stron dekanatu—z orkiestrami, lub tylko ze śpiewem—przychodziły kompanje, niosąc obok chorągwi odpowiednie transparenty z napisami nietylko miejscowości, ale i różnych pięknych zdań, jak naprz.: „Przez Różaniec—do Maryi", „Przez Maryę—do Jezusa", „Przez Maryę i Jezusa—zbawienie" i t. p.

Pierwszy dzień był poświęcony głównie dla Zelatorów i Zelatorek, dla Nadzelatorów i Księży. Tematem nauk i obrad: Apostolstwo świeckich w organizacjach Różańcowych i przez organizacje Różańcowe Apostołowanie wśród ludzi, technika prowadzenia Kółek Żywego Różańca przez Zelatorów i Zelatorki. Na oddzielnych konferencjach z księżmi—o zakresie działalności organizacyj Kółek Żywego Różańca na terenie parafji, o księgowości i pomocach organizacyjnych.

Drugi dzień: nabożeństwa i nauki o charakterze już ogólnym—dla wszystkich, a zakończone polowem

nabożeństwem, kazaniem i wspaniałą manifestacyjną procesją—na wzór Kongresów Eucharystycznych.

Zwykle też na zakończenie odczytane były i przyjęte odpowiednie rezolucje, wypływające z poprzednich obrad i nauk.

Wśród uchwał księży dyrektorów było to najgłówniejszem, że przedewszystkiem należy zwrócić baczną uwagę na ten odcinek pracy duszpasterskiej w każdej parafji, gdyż przez Kółka Żywego Różańca wszędzie udaje się najłatwiej skupić najlepsze siły z pośród parafjan, zorganizować ich i właśnie przez te Kółka Żywego Różańca stopniowo przeprowadzić organizacje i zadania Akcji Katolickiej.

Aby jednak praca należycie się rozwijała wyrażono potrzebę pewnego ujednostajnienia i pomocy organizacyjnych.

Wobec tego z uznaniem powitano wydanie przeze mnie Księgowości Żywego Różańca.

Wszyscy także oświadczyli się za wprowadzeniem nowego systemu książeczkowego jako praktyczniejszego pod każdym względem (wszystkie 15 Tajemnic Różańcowych w jednej książeczce p. t. Żywy Różaniec") zamiast dawnych t. zw. „tajemniczek" (na oddzielnych kartkach, zmienianych co miesiąc).

Specjalną uwagę zwrócono na wychodzące już drugi rok „Czytanki Żyw. Róż." które znakomicie ożywiają całą organizację Kółek Żyw. Różańca, przynosząc na każdy miesiąc gotową wiązankę żywotnych myśli i zagadnień, które też są jednocześnie gotowym materjałem do przemówień dla księży dyrektorów na miesięcznych zebraniach, a przez wszystkich członków Kołek Żyw. Róż. są one apostolskim posiewem tychże myśli we wszystkich rodzinach, gdy je tam każdy odczytywać będzie.

Kongresy Różańcowe — jako i inne podobne im— kosztują trochę pracy i kłopotów zarówno dla organizatorów jak i dla uczęstników, ale są bardzo pożądane i pod każdym względem pożyteczne.

Ktoś słusznie powiedział, że kongresy są jakby kuźnią, w której się wykuwają nowe i zdrowe myśli, projekty, metody i postanowienia.

Nikt nie żałuje potem tych trudów. Po kongresie wszyscy z satysfakcją rozjeżdżają się do domów swoich, unosząc ze sobą nietylko miłe i podniosłe wspomnienia wspólnych przeżyć i nastrojów religijnych, ale i wiele ważnych nauk i wskazówek jak na przyszłość z większą korzyścią pracować ku chwale Bożej i pożytkowi Ojczyzny.

MYŚLI WYBRANE

„Duch wiary, duch miłości Ojczyzny i duch rodziny — to trzy potęgi, na których oparty rozwój dziecka dostarczy krajowi pokoleń silnych na przyszłe bogactwo jego. Rasa w ten sposób kształcona staje się niespożytą w duchowej żywotności, a wybitny typ narodowy czyni ją szczególnie piękną".

Matka Marcelina Darowska

„Pedagogika"

Z diecezji

Konferencje dekanalne. Na konferencji dekanatu Krzemienieckiego, odbytej w kwietniu, ks. proboszcz Markul wygłosił referat „Duszpasterstwo a chorzy w parafji".

W dekanacie Korzeckim odbyła się konferencja w czerwcu; odczytano część Konstytucji Apostolskiej określającą władzę spowiedników na czas Jubileuszu, ustalono dni jubileuszowej spowiedzi św. w każdej parafji i omawiano sprawy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Stwierdzono przytem, że pożądaną byłoby rzeczą, aby instruktor związkowy odwiedził koła S. M. P. na terenie Korzeckiego dekanatu.

Na konferencji w Ostrogu, odbytej w czerwcu, ks. proboszcz Rutkowski wygłosił referat „Sekciarstwo

w Polsce". Obecnie księża proboszczowie stwierdzili, że wpływy na Wołyniu tak zwanych „sztundystów" wogóle zmniejszają się, a wśród katolików nie miały i nie mają powodzenia. Zaznaczono przytem, że dobrym środkiem w walce z sekciarstwem jest rozdawane w kościele podczas kwesty ulotek z epistołą, ewangelją i homilją niedzielną. Ulotki takie są już rozdawane w niektórych kościołach i osiągają ten skutek, że czytają je później i ci, którzy do kościoła nie przyszli. Poza tem na konferencji dekanatu Ostrogskiego omawiano sprawy związane z obchodem Roku Jubileuszowego.

Diecezjalne Towarzystwo Dobroczynności. Istniejące w Łuckiej diecezji Łuckie Diecezjalne Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności rozwija w niektórych parafjach, jak widać z ostatnich sprawozdań, dość wydatną działalność charytatywną.

We Włodzimierzu w parafji św. Joachima i św. Anny Towarzystwo Dobroczynności utrzymuje schronisko dla starców, a sekcja Pośrednictwa Pracy w ostatnim roku sprawozdawczym dała możność zarobkowania 85 osobom; poza tem urządzono wieczerzę wigilijną dla 115 ubogich i w 46 wypadkach udzielono zapomogi pieniężnej.

Towarzystwo Dobroczynności w Dubnie prowadzi przedszkole i utrzymuje we własnym budynku schronisko dla bezdomnych starców.

Krzemienieckie Towarzystwo Dobroczyn. utrzymuje sierociniec dla 25 dzieci oraz schronisko dla starców również we własnym budynku.

Oprócz świadczeń w naturze na pieniężne zapomogi dla wyjątkowej nędzy wydało Towarzystwo Dobroczynności w Ołyce 342 zł. 95 gr., w Kamieniu-Koszyrskim — 550 zł. 41 gr., w Warkowiczach — 532 zł. 69 gr., w Sarnach, gdzie Towarzystwo posiada własną pralnię i własny kiosk z czasopismami i tytoniem — 755 zł., w Korcu — 658 zł. 42 gr.

W Równem Towarzystwo Dobroczynności liczy

230 członków, roczny obrót wynosi 14.298 zł. 78 gr. Rówieńskie Towarzystwo Dobroczynności utrzymuje sierociniec we własnym gmachu, gdzie mieszka i wychowuje się pod opieką S.S. Urszulanek 27 dzieci i gdzie jest bezpłatne przedszkole dla 100 przychodzących dzieci miejscowych rodzin robotniczych.

Nowa książeczka do nabożeństwa. Wyszła z druku „Książeczka do nabożeństwa dla młodzieży szkolnej" wydana staraniem Łuckiego Diecezjalnego Koła Księży Prefektów.

Ofiary na powodzian. Do Kurji Biskupiej wciąż napływają z poszczególnych parafij ofiary na powodzian.

Różne wiadomości

Konkurs na prace popularne z dziedziny katolickiej nauki społecznej. Rada Społeczna przy Prymasie Polski ogłasza niniejszem konkurs na prace popularne z dziedziny katolickiej nauki społecznej. Warunki konkursu są następujące:

1. Wyznacza się następujące tematy konkursowe do wyboru:

a) W jaki sposób Akcja Katolicka może i winna realizować treść „Quadragesimo anno"?

b) Postęp techniczny a dobro społeczne.

c) Zasady słusznego podziału dochodu społecznego według encykliki „Quadragesimo anno".

d) Obowiązki społeczne katolików na tle encykliki „Quadragesimo anno".

e) Jaką korzyść ma robotnik z gospodarstwa prywatno - własnościowego?

f) Problem przeludnienia.

g) Czy gospodarstwo bolszewickie usunęło krzywdy?

h) Jaką korzyść ma robotnik z religji i Kościoła?

2. Temat winien być opracowany w sposób dostępny dla szerszych mas i to na podstawie nauki katolickiej, szczególnie zaś encyklik „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno".

3. Rozmiary pracy winny wynosić mniej więcej 3 arkusze średniej 8-ki.

4. Wyznacza się za najlepsze prace trzy pierwsze nagrody po 150 zł., cztery drugie nagrody po 75 zł., pięć trzecich nagród po 50 zł.

5. Prace nagrodzone stają się własnością Rady, która może wydać je drukiem, płacąc autorom 50 zł. za arkusz druku jako honorarjum.

6. Prace należy nadesłać najpóźniej do 31 grudnia 1934 pod adresem sekretarza Rady Społecznej, Ks. Dr. Edwarda Kozłowskiego, Poznań, Podgórna 12 b.

7. Skład Sądu Konkursowego wyznacza Rada Społeczna.

8. Prace konkursowe winny być napisane na maszynie i to po jednej stronie karty. Winny one dalej być oznaczone godłem, wybranem przez autora. Do pracy należy dołączyć kopertę zapieczętowaną z godłem autorskiem na wierzchu, wewnątrz zaś koperty winna być karta z nazwiskiem i adresem autora.

Konkurs na prace naukowe z dziedziny katolickiej nauki społecznej. Rada Społeczna przy Prymasie Polski ogłasza niniejszem konkurs na prace naukowe z dziedziny katolickiej nauki społecznej. Warunki konkursu są następujące:

1. Wyznacza się następujące cztery tematy konkursowe do wyboru:

a) Rozwój przewodnich myśli w katolickiej nauce społecznej w okresie współczesnego kapitalizmu.
b) Specyficzny wpływ religji katolickiej na życie gospodarcze.
c) Cechy katolickiego uniwersalizmu społecznego.
d) Praca, jej znaczenie i uprawnienia w życiu gospodarczem wedle nauki katolickiej.

2. Praca winna mieć charakter naukowy.

3. Należy uwzględnić stronę gospodarczą i moralną zagadnienia, w szczególności na podstawie encyklik „Rerum Novarum" i „Quadragesimo anno".

4. Rozmiary pracy winny wynosić 7—12 arkuszy druku średniej ósemki.

5. Prace należy nadesłać najpóźniej do 31 marca 1935 na ręce sekretarza Rady Społecznej przy Prymasie Polski, Ks. Dr. Edwarda Kozłowskiego, Poznań, Podgórna 12 b.

6. Za najlepsze prace wyznacza się dwie pierwsze nagrody po 600 zł. i dwie drugie po 400 zł. Rada Społeczna zastrzega dla siebie wzgl. Sądu Konkursowego prawo podwyższenia lub zmniejszenia nagród.

Prace nagrodzone stają się własnością Rady Społecznej, która może je ogłosić drukiem, płacąc autorom ustalone dla swych wydawnictw honorarjum autorskie. Również zastrzega sobie Rada Społeczna prawo wydania prac nienagrodzonych na tych samych warunkach wynagredzenia autora.

7. Skład sądu konkursowego wyznacza Rada Społeczna.

8. Prace konkursowe winny być napisane na maszynie i to po jednej stronie karty. Winny one dalej być oznaczone jedynie godłem, wybranem przez autora. Do pracy należy dołączyć kopertę zapieczętowaną z godłem autorskiem na wierzchu, wewnątrz zaś koperty winna być karta z nazwiskiem i adresem autora.

Seminarjum Zagraniczne w Potulicach. Seminarjum Zagraniczne jest Zgromadzeniem zakonnem, zorganizowanem według przepisów prawa kanonicznego. Założył je na wyraźne życzenie Ojca św. Piusa XI J. Em. X. Kardynał Prymas Hlond. Kształci ono duszpasterzy i oświatowców dla 8-mio miljonowej, polskiej rzeszy wychodźczej.

Jako kandydatów przyjmuje się maturzystów, także studentów, kleryków oraz młodych kapłanów. Głów-

nym warunkiem jest szczere powołanie i dobre zdrowie.

Aspirandat, czyli czas próby rozpoczął się 15 sierpnia b. r. w domu nowicjackim w Potulicach (st. kol. Nakło n/Not.). Po aspirandacie kandydaci przechodzą 15 września br. do nowicjatu, który trwa cały rok. Czas nowicjatu poświęcony jest pracy nad wyrobieniem wewnętrznem. Nowicjat kończy się złożeniem ślubów zakonnych (vota simplicia): ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

Następują potem dwuletnie studja filozoficzne wspólnie z klerykami świeckimi w Gnieźnie i teologiczne w Poznaniu, uzupełniane wykładami z zakresu nauki o wychodźtwie oraz językami obcemi.

Po święceniach kapłańskich i jednorocznej pracy w kraju nastąpi wyjazd zagranicę do kraju dowolnie obranego.

W zakres wyboru przyszłych, samodzielnych placówek duszpasterskich wejdą następujące kraje: Argentyna, Belgja, Brazylja, Czechosłowacja, Danja, Francja, Holandja, Kanada, Mandżurja, Niemcy, Paragwaj, Rumunja, Stany Zjednoczone, Turcja i Urugwaj.

Świadectwa wymagane: 1. Państwowa matura gimnazjalna ze znajomością języka łacińskiego. 2. Świadectwa polecające X. Prefekta i X. Proboszcza parafji zamieszkania. 3. Świadectwo lekarskie. 4. Świadectwo urodzenia i chrztu św. 5. Świadectwo bierzmowania. 6. Szczegółowy życiorys.

Opłata wynosi 30 zł. miesięcznie (na utrzymanie, pranie, naprawę odzieży i leczenie). Za ubranie klerykalne (sutanna, komża, biret i inne przybory) płaci się 120 zł. Sumę tę można spłacać ratami po 10 zł. miesięcznie. Po odbytym rocznym nowicjacie zasadniczo opłat żadnych się nie wymaga.

Katolicki „Tydzień Społeczny" w Lublinie nie odbył się. Katolicki „Tydzień Społeczny", który miał odbyć się w Lublinie w dniach od 9 do 15 sierpnia r. b. został odwołany.

Przyczyną odwołania „Tygodnia Społecznego” w Lublinie, na którym miało być rozpatrywane zagadnienie odpowiedzialności, jest zakaz wyższych władz szkolnych uczęstniczenia w „Tygodniu” młodzieży akademickiej z innych uczelni poza Lublinem.

Ukarane oszczerstwo. W związku z rozprawą w Sądzie Okręgowym w Warszawie w dniu 5 marca 1934 r. przeciwko głowie t. zw. „Kościoła Narodowego“ Władysławowi Marcinowi Faronowi, zakończoną zasądzeniem oskarżonego odpowiedzialnego redaktora dwutygodnika „Polski Odrodzonej“ na 2 miesiące aresztu oraz na grzywnę 2000 zł. za zniesławienie, popełnione przez pomówienie Ks. Ks. Misjonarzy przy kościele św. Krzyża w Warszawie o pobranie z chciwości bardzo znacznej sumy za pogrzeb św. p. por. Żwirki i inż. Wigury, Sąd Apelacyjny w Warszawie, pod przewodnictwem sędziego Sądu Apelacyjnego Chyczewskiego, rozpatrywał w dniu 19 lipca 1934 r. skargę apelacyjną, zgłoszoną przez oskarżonego przeciwko zasądzającemu wyrokowi.

Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy, wysłuchaniu wywodów adwokata Żbikowskiego, pełnomocnika oskarżonego, oraz przemówienia pełnomocnika Ks. Ks. Misjonarzy adwokata Kupczyńskiego, który opierając się na dostarczonym materjale dowodowym wykazał bardzo silne napięcie złej woli oraz wielką złośliwość autora oszczerczego artykułu w stosunku do pokrzywdzonych na czci rzymsko-kat. Ks. Ks. Misjonarzy, zatwierdził w całej rozciągłości wyrok zasądzający Sądu Okręgowego. (KAP).

Szkoły „świeckie” we Francji bez uczniów. Gdy obecny premjer francuski Doumergue postanowił przeprowadzić znaczne oszczędności, prasa katolicka we Francji wystąpiła w projektem, by zlikwidować liczne szkoły państwowe... bez uczniów.

Cała Francja dowiaduje się dziś ze zdumieniem, że w Wandei jest 77 szkół świeckich (państwowych),

w których na jednego nauczyciela przypada... dwu uczniów (sic!). Czternaście szkół posiada jedynie grona nauczycielskie... bez uczniów!

W gminie Rochepaule czterech tamtejszych nauczycieli szkoły „świeckiej” wogóle nie uczyło, pobierając przytem pensje w łącznej wysokości 28.000 franków rocznie.

W miejscowości Pontmain do żeńskiej szkoły nikt nie uczęszcza, a do szkoły męskiej uczęszcza tylko — syn nauczyciela i nauczycielki, pobierających 12.000 franków rocznie.

W Ardeche jest 50 szkół „świeckich”, a w nich uczy się czworo dzieci. Rada Miejska postanowiła zamknąć szkoły, rząd jednak sprzeciwił się temu, wychodząc z założenia, że szkoła „świecka” jest... konieczną.

Objawy powyższe można wytłumaczyć jedynie fanatyzmem masońskiego laicyzmu. Lecz jakże ten fanatyzm drogo kosztuje państwo... i kompromituje (KAP).

Przysięga lekarzy katolickich. Studenci medycyny na uniwersytecie katolickim „Aurora„ w Szanghaju przed otrzymaniem dyplomu składają następującą przysięgę:

„W mym zawodzie lekarskim będę zawsze wiernym w stosunku do zasad moralności i nie będę zapominał o mym honorze. Będę jednakowo udzielać pomocy lekarskiej tak biednym, jak i bogatym. By pomoc moja była skuteczniejsza i lepsze dawała wyniki będę stale się kształcić, aby wiedza moja się pogłębiała a wiadomości szły z prądem czasu. Obowiązkiem moim będzie zawsze udać się na wezwanie chorego, nawet o najbardziej zakaźnej chorobie, jak również obowiązkiem moim będzie zachowanie tajemnic zawodowych. Będę dokładał wszelkich starań, by zwalczać skutecznie teorje i praktyki neo - maltuzjańskie. Będę starał się w miarę możności dbać o zdrowie mych chorych, bowiem życie jest świętym darem od Boga. Przedewszystkiem troszczyć się będę o matki

i dzieci. Będę zawsze uważał za swój obowiązek uprzedzić chorego, który już nie może nigdy wyzdrowieć, o jego przeznaczeniu, by miał czas przed śmiercią pojednać się z Bogiem. Nie będę nigdy żądać wygórowanych kwot od swych pacjentów i będę zawsze poświęcać pewien odsetek swego czasu na pielęgnowanie ubogich. Nie przyjmę w żadnym wypadku pieniędzy, któreby nie były honorarjum za przysługę lekarską w ramach dozwolonych". (KAP).

Antymasońska grupa parlamentarna. Około 50 deputowanych francuskich utworzyło specjalną grupę antymasońską; czołowi jej działacze, pp. Henriot, Xavier Vallat, du Luart, Yoarnegaray, wybrali na przewodniczącego d-ra Cousin, który w swej odezwie zamieszczonej w gazecie „Le Jour" stwierdził solidarną działalnośc lóż masońskich i zgubne dla narodu wpływy wolnomularstwa, znajdujące swój wyraz nietylko w parlamencie, ale i na ulicy — bowiem kiedy grupa antymasońska urządza zebrania publiczne — tyle razy mobilizowany jest przeciw nim „wspólny front" — socjalistów i komunistów. Parlamentarna grupa antymasońska będzie uświadamiać naród o niebezpieczeństwie, jakie mu grozi ze strony masonerji, zaś na gruncie parlamentarnym w listopadzie zarząda dyskusji nad wnioskiem p. Xavier Vallat żądającego rozwiązania lóż masońskich. (KAP).

Ponad 400 miljonów katolików. Dotychczas przyjmowano powszechnie okrągłą cyfrę katolików, która wahała się pomiędzy 350 a 360 miljonów katolików. Obecnie jeden z uczonych wiedeńskich ustalił ogólną cyfrę katolików na świecie na 406 miljonów, t. zn. 20 proc. całej ludzkości.

Do Chrystusa przyznaje się 780 miljonów t. zn. 38 proc. wszystkich mieszkańców kuli ziemskiej. Ogromnie interesującem jest porównanie cyfr oznaczających postępy katolicyzmu w dziejach. I tak: za czasów Karola Wielkiego liczono 40 miljonów chrześcijan

t. zn. 16 proc. mieszkańców ziemi. Bezpośrednio przed reformacją Lutra było mniej więcej 100 miljonów chrześcijan t. zn. 22 proc. ludzkości. W roku 1900 obliczano na1568 miljonów mieszkańców ziemi 17 proc. katolików t. zn. 260 miljonów dusz. Olbrzymi sukces lat ostatnich jest zasługą świetnie rozbudowanej pracy misyj Katolickich (KAP).

Bibljografja i piśmiennictwo

Ks. J. Michalak. *„Modlitwy Mszalne".* Ukazało się, nakładem Księgarni B-ci Detrychów w Płocku drugie wydanie „Modlitw Mszalnych" w opracowaniu znanego i cenionego liturgisty Ks. Prałata J. Michalaka. Fakt ten należy przyjąć z radością.

Żywy i czynny udział wiernych w Najśw. Ofierze toż — nie od dziś — hasło dla dusz, które pragną przedewszystkiem modlić się Wielką Modlitwą Kościoła. Dobór tekstów, przetłumaczonych we wdzięcznej polszczyźnie, jako też format i cena, czynią z tej książeczki istny złoty kluczyk do skarbca Mszy św., bez którego nie godzi się obywać zarówno uczonemu, jak prostaczkowi.

Ks. prof. Spirago. *Zbiór przykładów do nauki katechizmu dla duszpasterzy i wiernych.* Nakładem Miarki w Mikołowie (woj. Śląskie). 1934.

Książka ta nie jest ponownem wydaniem takiego samego zbioru przykładów. ale przekładem zupełnie nowego zbioru, poprawionym i pilnie przejrzanym. Dlatego przykłady te katechizmowe nadadzą się w każdym razie do użytku katechetów (t. j. ks.ks. prefektów i katechetek).

Szereg lat korzystaliśmy z dawnego zbioru przykładów. Bezwątpienia będziemy przez długie lata korzystali z tej świeżo wydanej książki. Wydawca, Miarka, już się dobrze zasłużył społeczeństwu katolickiemu przez wydanie wielu pożytecznych książek. Nowy zbiór przykładów jest nową zasługą Miarki.

Na dowód, że książka będzie pożyteczną, przytoczę tu przykłady na „kary za kradzież": I. Złodziej musi się kiedyś wydać (Wóz o podwójnem dnie, Myszy zdrajcami. Wycieńczony koń). II. Kradzież prowadzi do ubóstwa (Bocian kradnie z ołtarza ofiarnego, Grabież dóbr kościelnych przyniosła Francji deficyt. III. Złodzieje narażają się na nieszczęśliwą śmierć, i t. d.

„Prawda Katolicka". Po wojnie światowej w Polsce dał się zaobserwować ruch sekciarsko - bezbożniczy. Do walki z sekciar-

stwem i bezbożuictwem w Polsce i wśród wychodźtwa polskiego zagranicą katolickie władze kościelne powołały do życia miesięcznik pod nazwą „Prawda Katolicka*.

Pismo to wychodzi w Sandomierzu, Diecezjalny Zakład Graficzno Drukarski. Informuje ono szczegółowo o rozwoju sekciarstwa i bezbożnictwa, a jednocześnie odpowiada na zarzuty wysuwane przez sekciarzy i wolnomyślicieli.

Pismo cieszy się uznaniem w sferach katolickich, czemu dał wyraz nuncjusz apostolski J. E. Ks. Arcybiskup Fr, Marmaggi w liście otwartym do Redakcji.

Prawda Katolicka wydaje również broszurki propagandowe jak: Kościół narodowy, Sekty religijne w Polsce, a ostatnio wydała broszurkę Ks. Dr. St. Grelewskiego p. t. Psychologja nawróconych. Broszuzka ta zawiera szereg życiorysów wybitnych nawróconych w ostatnich dziesiątkach lat. Cena broszurki 30 gr. Prenumerata roczna Prawdy Katolickiej wynosi 3 zł. 50 gr.

Katolickie sfery polskie, a w szczególności Duchowieństwo Katolickie, organizacje i działacze Akcji Katolickiej winni zaznajomić się z temi wydawnictwami.

Roczna prenumerata Miesięcznika — 30 zł.
Pojedyńczy zeszyt — 2 zł. 50 gr.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Red.: **Ks. St. Dietrich.** Wyd.: **Ks. J. Szych,** Kanclerz Kurji Biskupej

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.